

# Walenty Wójcik

---

"Das Hochstift Meissen, Aufsätze zur sächsischen Kirchengeschichte", hrsg. von Franz Lau, Berlin 1973 : [recenzja]

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 19/1-2, 271-280

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## RECENZJE

Prawo Kanoniczne  
19 (1976) nr 1—2

**Das Hochstift Meissen, Aufsätze zur sächsischen Kirchengeschichte, herausgegeben von Franz L a u, Evangelische Verlagsanstalt, Berlin 1973, str. 403, 41 fotografie, mapy, rysunki, wykresy**

Piękna szata graficzna zwraca uwagę na książkę pod tym tytułem. Wydano ją w serii „Herbergen der Christenheit — Jahrbuch für deutsche Kirchengeschichte”. Autorami są członkowie zespołu pracowników naukowych, badającego historię Kościoła w Saksonii. Okazji dostarczyła 1000 rocznica założenia diecezji w Miśni, przypadająca w 1968 r. We wprowadzeniu czytamy, że dzieje biskupów miśnieńskich opracował już w r. 1884 radca wikariatu w Dreźnie — Machatschek. Jako dalszy odcinek badań historycznych wybrano dzieje kapituły katedralnej oraz jej posiadłości. Winno to stanowić nową cegiełkę do przyszłego opracowania historii biskupstwa. Kapituła katedralna miśnieńska istnieje po dziś dzień. Od czasu reformacji zmieniły się jej zadania. Należać do niej mogą tylko duchowni wyznania ewangelicko-luterskiego. Biskup krajowy w Saksonii G. Noth podkreśla w słowie wstępnym, że artykuły zawarte w omawianym tomie stanowią spojrzenie w 1000-letnią przeszłość jednego Kościoła oraz, że są związane z teraźniejszością i przyszłością chrześcijaństwa w Saksonii.

Wśród 19 opracowań składających się na księgę pamiątkową możemy wyróżnić pod względem tematyki parę grup. Poza artykułem dotyczącym archiwum kapituły zamieszczono 6 opracowań z okresu średniowiecza. Omawiają one ustrój i gospodarkę biskupstwa oraz kapituły katedralnej, jak też służbę Bożą i duszpasterstwo sprawowane przez to kolegium duchownych. Drugą grupę stanowi 6 artykułów naświetlających przygotowanie, trudności i powodzenia reformacji na terenie biskupstwa. O ustroju, funkcjach i duszpasterstwie kapituły ewangelickiej czytamy w trzech następnych opracowaniach. Ostatnie 3 przyczynki poświęcono zagadnieniom z historii sztuki sakralnej w Miśni.

Opracowania otwiera artykuł: K. B l a s c h k e, *Archiwum kapituły katedralnej w Miśni* (s. 15—32). Autor zarysowuje najpierw historię biskupstwa i kapituły. Erygowano je po zdobyciu kraju Sorbów. Uposażenie zapewniono najpierw z bieżących dochodów monarchy. Później doszły nadania nieruchomości, zarząd dworem, zamkami i terytoriami lennymi, które poddano tym instytucjom kościelnym. Diecezja wygasła w latach 1539—1581. Kapituła pozostała nadal przy świątyni katedral-

nej. — Druga część artykułu przedstawia dzieje zasobu archiwalnego: notowana w 1291 r. szafa — „armarium” na dokumenty, kustosz, jego zastępca, registratury, zabór części archiwaliów przez księcia po 1581 r., wspólny zarząd ze względu na trudność rozdzielenia dokumentów świeckich od kościelnych (2 klucze), później depozyt w Dreźnie, zabezpieczenia w okresie ostatniej wojny i nowe uporządkowanie zbioru w 1951 r. Dalsza część mówi o stanie i podziale zasobu: 6700 dokumentów, 70 m bieżących archiwaliów, sygnatury, sekcje, działy i punkty, depozyt archiwalny w Dreźnie — 994 dokumenty oraz akta sądowe. W końcu zastanawia się autor nad znaczeniem archiwum dla badań historycznych. Zauważa brak materiałów przedstawiających pracę duszpasterską oraz administrację biskupstwa w średniowieczu. Dziwi się, że nie ma z tego czasu dokumentów nominacyjnych i akt sądowych. Szczupłe są materiały dotyczące spraw gospodarczych kapituły w okresie poreformacyjnych. Czytelnik wdzięczny byłby za informacje o średniowiecznych archiwach, tj. o ich zarządzie, pisarzach i o korzystaniu z zasobów. Zainteresowanie budziłaby historia zespołów. Podane wiadomości zasługują jednak na uwagę o tyle, że mogą służyć jako materiał porównawczy przy badaniach nad historią tych instytucji w Polsce.

*Ustrój i gospodarka średniowiecznego biskupstwa w Miśni* — to przedmiot następnego artykułu pióra W. Schlesingera (s. 33—53). W ramach realizacji planów misyjnych cesarstwa ustanowiono najpierw biskupstwa: Brandenburg i Havelberg. W r. 967 na synodzie w Rawennie przekształcił papież klasztor św. Maurycego w Magdeburgu na siedzibę arcybiskupstwa i erygował 3 sufraganie: Merseburg, Zeitz i Miśnia. Była to porażka dyplomatyczna cesarza, który nie mógł odtąd sam decydować o tworzeniu biskupstw. Sprawę uposażenia dla biskupa zlecił cesarz miejscowemu margrabiemu. W r. 970 ustalił monarcha, że biskup podobnie jak margrabia będzie otrzymywał dziesiątą część dochodów cesarskich w 5 wyliczonych miejscowościach. Biskup Miśni gościł Ottona III i jego świtę podczas pielgrzymki cesarskiej do Gniezna w r. 1000. Uczestniczył w wyprawie Henryka II przeciw Polsce i prowadził w imieniu cesarza pertraktacje z Bolesławem Chrobrym. Nowych biskupów wybierał miejscowy kler i lud przy współudziale monarchy. W XI w. nie miało biskupstwo jeszcze dóbr ziemskich, immunitetów, przywilejów i sądownictwa. Podlegało całkowicie margrabiemu jako zastępcy króla. Praca biskupa polegała na podróżach inspekcyjnych. Poza stacjami misyjnymi w zamkach pierwszy ośrodek duszpasterski w osiedlu wiejskim notowany jest pod r. 984. Około r. 1100 była już regularna obsługa parafii. Proboszczom nadawano wsie (Popowice — wieś ludzi proboszcza). Dziesięciny kościelnej nie było. Nadane przez króla dziesięciny od chłopów słowiańskich przekształcano w okresie kolonizacji niemieckiej na stałe opłaty pieniężne. Wtedy też zyskali biskupi lenników. Rozwinięto organizację terytorialną diecezji. Choć artykuł ma charakter szkicu, autor dobrze tłumaczy początki instytucji kościelnych. Zwraca

uwagę na konflikty z prawem kanonicznym. Widoczne są podobieństwa i różnice ze stosunkami kościelno-państwowymi w Polsce.

Ciekawym przyczynkiem jest praca B. Hermann a: *Kościół prywatny Naumburga w diecezji miśnieńskiej* (s. 55—76). Autor stwierdza, że genezy kościołów prywatnych trzeba szukać u pogan, żydów i we wczesnym chrześcijaństwie. W okresie walk o inwestyturę biskup Naumburga popierał cesarza, biskup Miśni — papieża lub zachowywał się dwuznacznie. Henryk IV nadał swemu zwolennikowi dobra na terenie diecezji Miśnia. Z postępowaniem chrystianizacji terenu właściciel zorganizował tam swoje parafie i kierował nimi. Natomiast biskup Miśni chciał objąć swą jurysdykcją wiernych całego terenu diecezji. Wystarał się u Stolicy Ap. o zabezpieczenie przed karami kościelnymi ze strony biskupa Naumburga. Zaostrzał się przez to konflikt między prawem feudalnym a kanonicznym. Enklawa naumburska była na terenie miśnieńskim twierdzą w realizacji polityki Rzeszy. Dopiero w r. 1254, gdy biskup Naumburga nie mógł spodziewać się pomocy militarnej ze strony osłabionego cesarza, zaczął sprzedawać biskupowi Miśni prawo patronatu w enklawie. Zagadnienie to było w rozmaitych kształtach również aktualne i w Polsce średniowiecznej.

Konkurencję między cesarzem a książętami Rzeszy, elektorem saskim a biskupem Miśni o wpływy na terytoriach lennych przedstawił J. H u t h w artykule pt. *Posiadłość biskupstwa Miśni* (s. 77—97). Ponad czwartą część Saksonii stanowiło lenno biskupie. Książęta dążyli do zwiększenia swych wpływów przez prezentacje i obsady stanowisk. Biskup Miśni uwolnił się od zależności kościelnej wobec arcybiskupa w Magdeburgu. Obronił się przed jurysdykcją metropolity w Pradze. Występował jako książę Rzeszy. Brał udział w sejmach. Natomiast elektorzy sascy z dynastii wettyńskiej chcieli zredukować stanowisko biskupa Miśni do rzędu krajowego księcia w Saksonii. W razie oporu biskupa posuwali się do blokady dóbr kościelnych na jego terenie. Dopiero wprowadzenie protestantyzmu i kapitulacja ostatniego biskupa Miśni w 1581 r. umożliwiły elektorom rozciągnięcie pełni władztwa terytorialnego nad całym krajem. Reformacja była im „potrzebna”.

Wydawnictwem źródła historycznego jest praca W. H a u p t a o *instrukcjach służbowych dla funkcjonariuszy biskupich na zamku Stolpen* (s. 99—111). Przedstawia obraz zagospodarowania posiadłości zamkowych, stanowiska zatrudnionych tam funkcjonariuszy oraz ich obowiązki i prawa. Ciekawe są szczegóły dotyczące zwyczajów dworskich, żywienia mieszkańców i robotników, wynagrodzenia i bodźców ekonomicznych, sankcji za nieproduktywną pracę itp. Interesujące są objaśnienia lokalnych miar. Dwie mapy ilustrują ich zasięg terytorialny. Tłumaczenie na język dzisiejszy oraz słownik wyrazów ułatwiają zrozumienie tekstu średniowiecznego.

Przedrukiem z wydawnictwa wydziału filozoficznego uniwersytetu w Brnie (1960) jest przyczynek H. S c h i c k e l a o *dwu praskich doku-*

mentach dotyczących kaplicy św. Dionizego k. Miśni (s. 115—121). Chodzi o nadanie odpustów przez biskupa pomocniczego w Miśni w r. 1358 i przez prepozyta kolegiaty w Zschela-Grossenhain w 1393 r. Autor przedstawił historię kaplicy, cudownego źródła dla kobiet chorych na zarazę, opisał dni odpustu, kult świętych i uposażenie kapelana.

Pouczający jest przyczynek H. Klemma do *historii nabożeństw w katedrze miśnieńskiej podczas średniowiecza* (s. 123—145). Rozpoczyna się od dziejów liturgii. Autor opisuje czynności święte w kościele zamkowym, zwłaszcza te, które spełniali biskupi. Przedstawia społeczności duchownych katedralnych: monasterium, kapitułę, zespół wikariuszy, od XII w. szkołę kleryków itd. Podkreśla wpływy liturgii gallikańskiej i formularzy rzymskich, zmiany funkcji kapitulnych w XII w., rozwój kultu Bożego w katedrze zbudowanej w 1260 r., oddziaływanie wydarzeń politycznych i zagrożenia ze strony husytów itd. Dołącza opis uroczystości specjalnych, jak pogrzeb księcia Albrechta, kanonizacja św. Benno. Końcowa część poświęcona jest starciu między forsowanym przez wizytatorów książęcych protestantyzmem a kanonikami i wikariuszami, którzy chcieli pozostać przy katolicyzmie. Monarcha wybrał metodę „małych kroków”, aby osiągnąć swój cel.

Wstępem do drugiej grupy artykułów jest praca A. Petzolda na temat sporu o fryberskie „listy maślane”. Jej podtytuł brzmi: *przedreformacyjne opory przeciw praktyce udzielania odpustów* (s. 147—164). W r. 1581 spłonęła znaczna część miasta Freiberg z kolegiatą i kościołami św. Piotra i św. Mikołaja. Biskup jako legat papieski udzielił odpustu 40 dni dla tych, którzy złożą ofiarę na odbudowę kościoła św. Piotra i 100 dni — na odbudowę kościoła św. Mikołaja. Na prośby kapituły i księcia zezwolił Innocenty VIII spożywać podczas w. postu 1491 r. nabiął a więc masło i ser tym, którzy złożą ofiarę w wysokości 20 części reńskiego złotego guldena, czyli normalnego zarobku dziennego, na odbudowę kolegiaty we Freibergu. Czwartą część wpływów z tej dyspensy należało odesłać na budowę bazyliki św. Piotra w Rzymie. Jako przyczyny dyspensy podano: brak oliwy oraz ciężka praca górników. Dołączyły się jako motywy: niewystarczające środki finansowe kapituły oraz zagrożenie ze strony husytów. Praktykę udzielania takich dyspens stosowano od XIII w. Tym razem wystąpili przeciw niej najpierw dominikanie we Freibergu i teologowie w Lipsku. Ukazały się pisma polemiczne. Powstało zgorszenie w okolicy a nawet i w krajach sąsiednich, m. in. na Śląsku. Charakterystyczne, że biskup był za dominikanami. W końcu artykułu nawiązuje autor do wybuchu reformacji. Poza brakiem odróżnienia odpustu od dyspensy, subrepcji od obrepcji oraz brakiem zwrócenia uwagi, że w tekście papieskim powtórzono motywację wnioskodawców bez sprawdzania poszczególnych przyczyn „na podkreślenie zasługuje jednak zdanie autora, iż uznano wtedy biblię za miarę w krytyce pod adresem Kościoła i wnioskowanie, że można — jak głoszono demagogicznie — odpuszczać grzechy za pieniądze. Zbliżało to ówczesnych opozycjonistów do metod stosowanych później przez reformatorów.

Całość przedstawiona jest z protestanckiego punktu widzenia. Nasuwa się domysł, że kryły się wtedy jakieś antagonizmy lokalne czy osobiste a może zwykła zazdrość.

O *walce księcia saskiego Jerzego przeciw wprowadzaniu reformacji* pisze I. Ludolphy (s. 165—185). Monarcha ten był przeciwnikiem Lutra. Posiadał zadziwiającą wiedzę teologiczną. Nie miał jednak programu obrony katolicyzmu. Reagował tylko na poszczególne objawy propagandy nowinkarskiej. Nieszczęciem było wrogie stanowisko księcia wobec buntu chłopów. Nie liczył się też z oporem szlachty. Sytuacja była jednak trudna. W kołach uniwersyteckich Lipska zyskał Luter zwolenników po dysputacie z J. Eckiem. Część północna Saksonii — ernestyńska — opanowana została na skutek nacisku tamtejszego księcia przez protestantyzm. Terytoria zazębiały się. Ludność z ciekawości uczęszczała na nowe nabożeństwa w sąsiednich parafiach zreformowanych. Wizytatorzy wysyłani przez księcia Jerzego nie otrzymywali mimo powtarzanych próśb dokładniejszych instrukcji. Na uwagę zasługuje jednak akcja dyplomatyczna Jerzego, żądanie zwołania soboru i nawoływanie do reformy Kościoła. Przejście w spadku południowej części Saksonii-albertyńskiej — na władcę części ernestyńskiej, księcia Henryka, który zaprowadził już u siebie luteranizm, przesądziło o losach katolicyzmu w państwie księcia Jerzego.

*Wprowadzanie reformacji do kapituły katedralnej w Miśni od objęcia władzy nad tym terenem przez księcia Henryka aż do jego śmierci w 1541 r.* jest przedmiotem referatu K. H. Kandra. Jego artykuł stanowi streszczenie dysertacji, którą napisał na ten temat zaginiony podczas ostatniej wojny A. Lobeck (s. 187—205). W r. 1540 należało do kapituły miśnieńskiej 15 kanoników i 68 wikariuszy. Wzrastał nacisk ze strony protestantyzmu. Teren był opanowany przez propagandę nowego wyznania. Książę na ile mógł popierał luteranizm dążąc do wykorzystywania Kościoła jako *instrumentum regni*. Zewnętrznymi oznakami przechylenia się jednostek i grup na stronę luteranizmu było porzucanie celibatu duchownych i utrakwizm. Biskup Miśni Jan VIII próbował pozytywnie przeciwdziałać nowemu prądowi. Liczył na pomoc cesarską. Opanowanie pobliskiego Lipska przez protestantyzm, wizytacje emisariuszy księcia i osadzanie przez nich zwolenników reformacji na ważniejszych stanowiskach kościelnych oraz przechylenie się części wikariuszy kanonickich na stronę monarchy sprawiły, że opór malał. Z tez autora przyjąć należy zdania, że władztwo księcia terytorialnego nad Kościołem rozwinęło się już przed reformacją i że wprowadzanie nowego wyznania mimo nacisków monarchy szło z oporem. Można by natomiast dyskutować nad tezą, że reformacja odpowiadała nie tylko woli monarchy ale i woli ludu, przynajmniej w wielkiej mierze (mniej woli stanów), że nie była czymś wymuszonym ale w wielkim stopniu chcianą nowością i że środki stosowane przy jej wprowadzaniu odpowiadały ówczesnej epoce (s. 204). Ogół ludności był nieświadomiony. Tkwił

w analfabetyzmie. Nie czytał pism polemicznych. Nie ujmował spraw pod kątem prawdziwości religii. Wizytatorzy książe narzucali nowych proboszczów nie pytając wiernych o zdanie. Było przynajmniej wśród części mieszkańców niezadowolenie ze stosunków społecznych i gospodarczych. Ujawniło się ono w chętnym słuchaniu nowinek religijnych.

O *reformacji na wsi* pisze J. Herrmann (s. 207—221). Wychodzi z faktu, że teren diecezji wykraczał poza granice Saksonii albertyńskiej i że wizytatorzy książe wprowadzali nowe wyznanie na terenie podległym ich monarsze. O zmianie religii parafian decydował duszpasterz. Wieśniacy dowiadywali się o nowej nauce tylko z kazań. Ponieważ w części albertyńskiej nie było do r. 1539 pastorów protestanckich i kazania głoszone tam rzadko, wierni udawali się z ciekawości na tereny sąsiednie. Po pierwszej wizytacji mniej więcej połowa proboszczów godziła się na protestantyzm. Pozostających przy dawnej wierze usuwano przez wstrzymywanie dochodów i pozbawanie stanowisk. Na ich miejsce osadzano byłych mnichów lub uczniów w Wittembergi. Wizytatorzy żądali, by każdy duszpasterz był żonaty i często głosił słowo Boże. Wierni z niemych uczestników łacińskich nabożeństw stawali się słuchaczami kazań. Spoczynek niedzielny ograniczano do połowy dnia. Przejście na nowe wyznanie dokonywało się stopniowo. Popierali je patronowie pragnący uchylić się od dotychczasowych ciężarów. Tak samo nauczyciele spodziewali się dla siebie poprawy. Ludność sądziła, że protestantyzm jest tylko ulepszonym i wygodniejszym katolicyzmem. Autor zdaje sobie sprawę, że oparł się tylko na protokołach wizytatorów książeńcych, a więc na źródłach jednostronnych, i że obraz nie jest obiektywny.

E. Werl podaje artykuł z  *dziejów wprowadzania reformacji w mieście Mittweida* (s. 223—240). Po wykorzystaniu archiwów w Weimarze i w Marburgu autorka uzupełnia pracę G. Pianitza na ten temat. Patronat we wspomnianym mieście posiadał biskup i kapituła miśnieńska. W r. 1537 książe Jerzy kazał opuścić miasto 33 właścicielom domów przynależących się do protestantyzmu. Do ernestyńskiej części Saksonii wyjechały 73 osoby spośród 1700 mieszkańców. Kiedy miasto przeszło na własność synowej Jerzego, Elżbiety, która popierała protestantyzm, ogłoszono najpierw wolność wyznania. Osadzono nowego kaznodzieję. Dotychczasowemu proboszczowi wstrzymano dochody pod tym pozorem, że odmówił pogrzebu kościelnego upartemu utrakwiście. Księże Jerzy odwołał się w tej sprawie do sejmu Rzeszy. Ogłoszono bojkot gospodarczy mieszkańców miasta. Księżna przejęła wtedy kasę kościelną, sprzedała cenne utensylia itd. Autorka usiłuje poprawić tezę Pianitza, że zmiany religii dokonano nie z przekonania ale w celu wzbogacenia się. W rzeczywistości motywy te były przemieszane. Wydaje się, że można zaryzykować tezę, iż monarcha miał a przynajmniej spodziewał się większej korzyści z wprowadzenia protestantyzmu.

Analogiczny temat porusza T. Ralf: *Wprowadzenie reformacji w po-*

*siadłościach kapituły miśnieńskiej ze szczególnym uwzględnieniem terytorium Wurzen i MügelŃ* (s. 241—267). Biskupi Miśni nie zdołali ostatecznie uzyskać władztwa terytorialnego w swych posiadłościach. Na obszarach rozproszonych tak na terytorium albertyńskim jak i ernestyńskim tracili z czasem uprawnienia na rzecz książąt. Nowy prąd zaczął się od utrakwizmu. Luter wykorzystywał enklawy monarsze na terenach biskupich i częste różnice między granicami parafii a zasięgiem własności kościelnej. Tworzył nowe parafie, które obsadzał ordynowanymi przez siebie predykanami. Dopomógł mu odpadły kanonik. Elektor ogłaszał w razie oporu wiernych blokadę komunikacyjną i gospodarczą. W r. 1555 podał on, że warunkiem uznania nowego biskupa musi być zgoda kandydata na wprowadzenie protestantyzmu. W praktyce był więc biskup bezsilny. Skargi do cesarza lękającego się napadu Turków pozostawały bez skutku.

Trzecią grupę artykułów rozpoczyna praca H. Herzoga o *konsystorzu miśnieńskim i o początkach organizacji konsystorskiej w Saksonii* (s. 269—300). Po usunięciu monokratycznego stanowiska biskupiego powstała luka w organizacji kościelnej. Komisje wizytacyjne nie wystarczały. Szczególnie do rozstrzygania spraw małżeńskich konieczna była znajomość prawa. Wyłaniała się potrzeba ekskomuniki czyli wykluczenia ze społeczności wiernych. Dlatego elektor utworzył w 1538 r. konsystorz protestancki jako władzę administracyjną i sądową. Powołał teologów i prawników. Konsystorz podlegał zwierzchnictwu monarchy. Trudniejsze sprawy przedkładano uniwersytetowi w Lipsku. Nie przewidywano jednak jurysdykcji konkurującej a raczej równoległej do władzy sądu świeckiego, jak to dopuszczało prawo kanoniczne (c. 8 × 2,2 oraz 2, 2, 12 VI<sup>o</sup>). Podobne instytucje stworzono w Miśni i w Merseburgu. Próbowano powołać nadkonsystorz w Dreźnie. Nie wiadomo, czy były to urzędy państwowe czy kościelne. Stwierdzić trzeba, że w nowym porządku państwo i Kościół stanowiły wówczas jedność. Stanowiło to coś więcej niż XV-wieczną przewagę państwa terytorialnego. U protestantów władca występował w Kościele z konieczności jako biskup — *Notbischof*. Słusznie zaznacza autor, że praktyka wysunęła w nowej organizacji kościelnej potrzebę myślenia prawniczego i wydawania norm prawnych. Niedokładne jest natomiast twierdzenie, że w średniowieczu były konsystorze obok kapituł kolegiami doradczymi przy biskupach. Przeciwnie wikariusz generalny decydował samodzielnie jako *alter ego* biskupa. Tak samo oficjalnie wyrokował w zastępstwie biskupa również i jednoosobowo. Od jego wyroków nie było apelacji do biskupa, gdyż stanowił on *idem consistorium*.

O *reformie kapituły miśnieńskiej w XIX w.* pisze G. Schmidt (s. 301—322). W latach 1832—1842 próbował rząd saski zreformować kapitułę katedralną w Miśni i podległą jej również protestancką kapitułę kolegiacką w Wurzen. Dzieła tego dokonano dopiero w r. 1859—1860 i 1864. Parlament saski domagał się zmian. Od wieków ustaliła się prak-



tyka, że książę prezentował kandydatów na kanonie. W Miśni był on ponadto administratorem kapituły. Jako suweren zawierał on tradycyjne ugody z kapitułą protestancką. Koła mieszczańskie występowały przeciw wymaganiu szlachectwa od kandydatów i żądały reform majątkowych. Po pertraktacjach i po wysłuchaniu opinii prawników dostosowano w nowej ugodzie status kapituły do potrzeb ówczesnego społeczeństwa. Zbliżono też jej ustrój do nauki reformatorów.

Interesujący jest szkic H. Junghausa o *duszpasterskiej obsłudze świątyni katedralnej w Miśni od czasów reformacji do r. 1949* (s. 323—345). Wizytatorzy obsadzili w 1549 r. przy katedrze kaznodzieję książecego. Musiał on ustąpić na skutek sprzeciwu kapituły. Monarcha zniósł wtedy modły brewiarzowe w katedrze i na nowo powołał kaznodzieję protestanckiego. Później mianował go superintendent. W końcu XVIII i w początkach XIX w. łączono stanowisko kaznodziei z urzędem wikariusza katedry. Niebawem usamodzielniono znów stanowisko kaznodziei. Te zmiany spowodowane były małą ilością słuchaczy: 16—30 osób oraz szczupłością uposażenia. Nie pomogło utworzenie parafii katedralnej. Ciekawe są uwagi o wpływie prądów umysłowych XVIII i XIX w. na treść kazań.

W ostatniej grupie artykułów zamieścił P. Findeisen przyczynek do *historii budowy kościoła św. Afry w Miśni* (s. 347—358). Poza materiałem z historii sztuki interesująca jest informacja, że w r. 1015, gdy podczas wojny z Polską zamek i osiedla Miśni poniosły ciężkie straty, dowódca twierdzy zażądał, aby przy rozbudowie fortyfikacji zamkowych przenieść świątynię parafialną poza teren obronny. Możliwe, że tę praktykę stosowano również w innych okolicach. Z utworzeniem hrabstwa zamkowego w 1068 r. rozszerzyły się granice parafii na obszar nowej jednostki państwowej — *communitas provincialium et rusticorum*. Autor dochodzi do wniosku, że świątynie romańskie ulegały modyfikacjom zależnie od sytuacji terenowej.

Następny przyczynek pióra P. Liebego przedstawia *dzielo rzeźbiarskie mistrzów naumburskich w katedrze miśnieńskiej* (s. 359—374). Autor stwierdza, że figury kamienne zdobiące wnętrze katedry stały pierwotnie na frontonie świątyni. Dochodzi do wniosku, że mistrz rysujący plany rzeźb bliski był nauki waldensów odrzucającej legendy a opierającej się na biblii.

Końcowy artykuł J. Krausego dotyczy *kaplicy grobowej księcia Jerzego i jego małżonki w katedrze miśnieńskiej* (s. 375—403). Małżonką księcia była córka Kazimierza Jagiellończyka, Barbara, zmarła w 1543 r. W kaplicy wmurowano obok herbu księstwa Saksonii orła jako herb Królestwa Polskiego. W tryptyku umieszczono portrety księcia i księżnej, malowane przez Łukasza Cranacha starszego.

\*

Ilość i rozmiary artykułów wskazują, że redaktor księgi pamiątkowej położył nacisk na przebieg protestantyzacji biskupstwa w Miśni. W opra-

cowaniach widoczna jest teza, że zmiana wyznania dokonała się bez prześladowań i z woli ogółu ludności. Zauważyć jednak trzeba, że omówiona księga nie podaje całości procesu i jego ciągłości ale naświetla raczej pojedyncze jego wycinki. Po wtóre, niektórzy z autorów zaznaczają, że oparli się na protokołach wizytacyjnych, sporządzonych przez wysłanników księcia w celu osadzenia duchownych protestanckich w dotychczasowych parafiach katolickich. Nie ma natomiast bezpośrednich źródeł ze strony przeciwnej. Prawdą jest, że obrona ze strony biskupa, kapituły i duchowieństwa katolickiego nie była dostateczna. Brakowało uświadomienia ogółu wiernych. Nie zorganizowano przeciwdziałania propagandzie luterańskiej. Nie uwzględniono niezadowolenia ludności ze stosunków społecznych i gospodarczych. Dodać trzeba, że tkwiły jeszcze ślady propagandy husyckiej — utrakwizm i uczulenie na mieszanie spraw religijnych z majątkowymi oraz pęd za nowinkami i wolnością. Śluszne jest zdanie, że nie było krwawych walk wyznaniowych. Podkreślić trzeba jednak, że objęcie w ówczesnej sytuacji proboszczowi dochodów beneficjalnych przez patrona czy też przez monarchę równało się usunięciu duszpasterza ze stanowiska i podcięciu jego dalszej egzystencji. Ogólnie stwierdzić należy, że sprawa była złożona. Oddziaływały różne czynniki. Z omówionych przyczynków wynika jednak, że rola panującego, tj. księcia, gdyż cesarz, na którego oglądali się katolicy, był zazwyczaj bezsilny wobec konieczności politycznych i militarnych, miała znaczenie przeważające. Luter i jego współpracownicy zabiegali wszelkimi sposobami o pozyskanie dla siebie władcy kraju, doradzali mu, ingerowali w drobne nawet szczegóły. Potwierdza to fakt, że południowo Łużyce, które należały do Czech, pozostały w odróżnieniu od północnych przy dawnej wierze.

We wprowadzeniu zaznacza wydawca, że autorzy artykułów ubocznie tylko pracują w zespole badań nad historią Kościoła w Saksonii. Są to archiwiści, historycy amatorzy, historycy sztuki, funkcjonariusze kościelni itd. Nie zwracano się do wybitnych historyków. Zespół badań nad historią Kościoła chce pracować samodzielnie. W omówionym tomie zauważamy tu i ówdzie tendencje do popularyzacji. Np. teksty łacińskie tłumaczono na język niemiecki. Na ogół jednak wszystkie artykuły są na poziomie naukowym. Pisano je spokojnie i obiektywnie. Niektóre można określić jako doskonałe. Odznaczają się wnikliwością dociekań trafnością ocen i słusznością wniosków. Wartość naukową szeregu artykułów podnosi szerokie oparcie się na źródłach rękopiśmiennych i wykorzystanie pełnej literatury przedmiotu.

Omówiona księga pamiątkowa interesuje również polskiego czytelnika. Są w niej rozrzucone wzmianki o władcach Polski, o reformacji w Prusach Wschodnich i w Brandenburgii, o oddziaływaniu wydarzeń saskich na pobliski Śląsk itp. Część dóbr mensy biskupów Miśni leżała na wschód od Nysy Łużyckiej. Następnie, Saksonia ze swymi uniwersytetami w Wittemberdze i w Lipsku było kolebką protestantyzmu.

Sam Luter kierował przy pomocy księcia protestantyzacją kraju. Tamtejsze wydarzenia stanowiły zachętę i wzór dla mieszkańców na innych terytoriach, m. in. również i w Polsce. Omówione artykuły, szkice i przyczynki składające się na księgę 1000-lecia kapituły miśnieńskiej są tylko cegiełkami do historii Kościoła w Saksonii ale stanowią również wzór do opracowywania historii Kościoła i dziejów reformacji w szeregu diecezji polskich.

*Bp Walenty Wójcik*

**Vito Piergiovanni\***, *La punibilità degli innocenti nel diritto canonico nell'età classica.*

**I. La discussione del problema in Graziano e nella decretistica, Milano, Giuffrè, 1971, s. 237.**

**II. Le „poenae” e le „causae” nella dottrina dell' sec. XIII, Milano — 1974, s. 205.**

Z prawdziwą satysfakcją bierze się do ręki książkę, która omawia trudny problem karania *niewinnych* według prawa kanonicznego epoki klasycznej w oparciu o bogato zebrany materiał zarówno źródłowy jak i literaturę fachową. Autor niewątpliwie obrał słuszną metodę opracowywania dzieł dekretystów. Nie starał się tworzyć jakiejś syntezy, pragnął natomiast przedstawić poglądy najważniejszych i najbardziej charakterystycznych autorów na ten temat. Słusznie też zwrócił uwagę, że na pojęcia ówczesnych kanonistów miały wpływ pewne sformułowania i ujęcia zarówno z prawa rzymskiego jak i z prawa germańskiego. Podkreślił również malejący wpływ teologii na poszczególne rozwiązania ówczesnych kanonistów.

Można jednak dyskutować z autorem, czy istotnie wpływ elementów politycznych na sformułowania w tej dziedzinie był aż tak wielki? Nie można kwestionować jego istnienia, ale chyba nie w takim stopniu. Natomiast nie znajdujemy w tym dziele przynajmniej szerzej rozpracowanej zależności ówczesnych pojęć od poglądów filozoficznych, a wpływ ten przecież istnieje. Ujawnił się w sposób oczywisty w sporze o uniwersalia; także wpływ nominalizmu przez długie lata będzie pokutował w pojęciach prawników.

Pomimo osłabienia wpływu teologii na prawo nigdy nie zmniejszyło się poczucie sprawiedliwości. W rozmaitych rozważaniach przejawia się stała i konsekwentna tendencja kanonistów, by wymar kar był sprawiedliwy. Problem dotyczy jedynie praktycznych rozważań, czy też teo-

---

\* Recenzja obecna jest sumarycznym ujęciem i udostępnieniem czytelnikowi polskiemu dwóch oddzielnych recenzji I-go i II tomu, które publikowałem w języku włoskim w: *Zeitschrift der Savigny — Stiftung für Rechtsgeschichte. Kanonistische Abteilung*, 1974 i 1975.